

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięczna z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61296.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA** Czestochowa, ul. P. Maril 24. Tel. 245. Skrz. poczt. 45. Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po pol. Receptyślow nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 10 gr. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonna, fantazyjne, cyfrowe i bilansowa o 50 proc. droższe.

## Po zawarciu paktu wschodniego.

Zawarty w dniu 3 i 4 lipca pakt pomiędzy państwami Europy Wschodniej, obejmujący również Persję, Turcję i Afganistan, posiada szczególnie doniosłe znaczenie. Przez zawarcie tego paktu nastąpiło dalsze utrwalenie stosunków pokojowych pomiędzy Rosją sowiecką i państwami z nią sąsiadującymi.

W szczególności odprężenie stosunków pomiędzy Rosją sowiecką, a Rumunią posiada dla sprawy doniosłe znaczenie.

Wskutek paktu nastąpiło dalsze pośrednie narazie zbliżenie pomiędzy Polską, a Małą Ententą. Pakt wschodni stanowi najsukcesywniejszą odpowiedź na pakt czterech i gwarancję utrzymania pokoju na zasadzie obecnego stanu rzeczy, do którego obalenia w drodze rewizji traktatów dażą główni inicjatorzy paktu czterech. Jednocześnie w swym zespole około 265 milionów ludności, pakt wschodni stanowi skuteczną zapórę dla wszelkich dążeń rewizjonistycznych.

Określenie napastnika, zawarte w pakcie Wschodnim wyraźnie, ściśle sprecyzowane, może i stanie się niewątpliwie wzorem dla określenia napastnika w finale konferencji rozbrojeniowej, która ma się odbyć na 16 października.

Czy konferencja ta dojdzie wreszcie do jakichkolwiek uchwytnych wyników, trudno w tej chwili przewidzieć.

W każdym razie, gdyby nawet konferencja rozbrojeniowa skończyła się takim samym fiaskiem, jak gospodarcza, mamy na wschodzie realny układ sił, który jest zapoczątkowaniem nowego okresu w polityce tej części Europy i okresu, który będzie miał niewątpliwie swój wpływ na ukształtowanie się stosunków gospodarczych. Blok sięgający od Morza Białego do zatoki Perskiej Oceanu Indyjskiego, może i niewątpliwie odegra doniosłą rolę w polityce światowej.

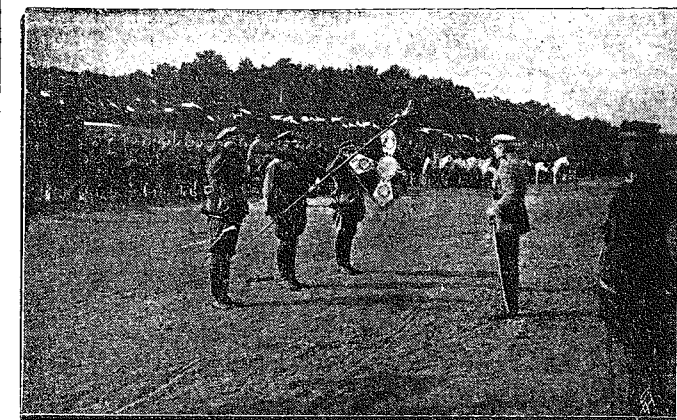
Gwarancja pokoju, jaka przychodzi z tej strony, nie jest jedyną. Dla nas jedną z najsukcesywniejszych gwarancji, to wewnętrzne trudności Niemiec. A trudności te mimo pozorów zewnętrznych, mimo ujednostajnienia politycznego i poddania wszystkich dziedzin zbiorowego życia go spodarczego pod jednolite kierownictwo Hitlera, — wzrastają z każdym dniem.

Rozbieżność pomiędzy hasłami rewolucji narodowej, a życiem szerokich warstw obywateli, uginających się pod brzemieniem kryzysu, który w Berlinie i w większych ośrodkach niemieckich rzuca się bardziej w oczy, niż gdziekolwiek, jest tak ogromna, że wywołała nawet w ostatnich dniach w łonie samej partii hitlerowskiej odruchy niezadowolonej, sili młone rchła bezwzględna ręką samego przywódcy. W szeregu większych miast niemieckich musiano rozwiązać miejscowe koła hitlerowskie zradykalizowane, domagające się w krzykliwy sposób natychmiastowej realizacji radykalnego programu gospodarczego, zapowiadane go ty lokrotnie przez Hitlera.

Szereg przywódców hitlerowskich zamknięto w obozach koncentracyjnych. Ale mimo to ferment nie ustął. Podswaja go, jak donoszą poufne wiadomości z Niemiec, pewne koła narodowe niemieckie, hugenbergojskie w oparciu o Reichswehler, która rzekomo szykuje zamach na Hitlera, w razie gdyby pod naporem szerokich rzesz swych zwolenników chciał — przystąpić do realizacji swego programu gospodarczego. Ile w tem wszystkim jest prawdy, trudno w tej chwili dociec.

Coś jednak musi być, skoro Hitler na zjeździe przywódców swego stronnictwa w Reichshall uznał za konieczne rzucenia ostrzeżenia, że żadną miarą nie dopuści do wybuchu drugiej rewolucji, któraby

mogła Niemcy pogrążyć w otchłani chaosu. Rozwój sytuacji w Niemczech śledzić musimy ze szczególnie baczną uwagą. C. P. C.



Święto ułanów.

W dniu 10 i 11 lipca 14 pułk ułanów, stacjonowany w Lubelszczyźnie, obchodził uroczyste swoje doroczne święto pułkowe. Ze świętem tem związana jest tradycja dekoracji sztandaru pułkowego Krzyżem „V. M.” dokonanej w r. 1921 w Tomaszowie Lubelskim przez Marszałka Piłsudskiego.

## Co uchwaliła podkomisja walutowa w Londynie.

### Kontynuowanie obrad konferencji.

Londyn. — Na posiedzeniu podkomisji monetarnej delegat angielski Elliot oświadczył m. in.: Podkomisie poczyniły w swych pracach postępy, które wskazują na celowość kontynuowania ich obrad. Nic bardziej nie ułatwi powrotu do paritetu złota, niż porozumienie co do samych zasad, które komisja pragnie ustalić.

Przewodniczący podkomisji dla spraw srebra, Pittman oświadczył, iż jest rzecz możliwa, że komisja będzie mogła złożyć pełne sprawozdanie przed końcem czerwca.

Przewodniczący delegacji francuskiej, minister Bonnet zaznaczył, że stanowisko Francji nie uległo zmianie. Delegacja francuska jest zdania, że podkomisie nie

będą mogły powziąć żadnych praktycznych decyzji, zanim plenum konferencji nie rozstrzygnie kwestii, czy konferencja gotowa jest położyć kres fluktuacjom walutowym, wywołanym przez spekulacje.

Delegat włoski Jung wezwał komisję do poparcia rezolucji, dotyczących polityki monetarnej banków centralnych.

Na propozycję przewodniczącego podkomisja postanowiła jednogłośnie przedłożyć prezydium rezulucje, uprzednio przyjęte, zalecające:

- 1) przeprowadzenie stabilizacji, skoro tylko okaże się ona możliwą, 2) uznanie złota, jako podstawowej wartości pieniądza, 3) nie używanie złota w obrocie krajowym, 4) ustalenie wysokości pokrycia złota jednostki w wysokości 25 proc.

## Rewolucja radykalnych hitlerowców grozi Hitlerowi.

Londyn. — Korespondent paryski „Manchester Guardian” rzuca charakterystyczne światło na proklamowaną przez Hitlera walkę, skierowaną przeciwko drugiej rewolucji.

Drugą rewolucję wywołać chciało radykalne skrzydło partii nacjonal-socjalistycznej, dla którego rewolucja Hitlera jest niemożliwa.

Wśród oddziałów szturmowych nacjonal-socjalistycznych znajduje się mianowicie wielu dawnych członków partii komunistycznej. Radykalne te elementy przyczyniły się w znacznym stopniu do zwycięstwa Hitlera.

Obecnie jednak radykali w łonie partii hitlerowskiej są rozczarowani i niezadowolone ich objawiało się w wielu okolicach Rzeszy w postaci otwartego buntu. Bunt ten został brutalnie zgłuszony.

Teror hitlerowców zwraca się obecnie przedewszystkiem przeciwko dotychczasowemu swym sprzymierzeńcom, noszącym brunoite koszule.

Wielu czołowych przywódców ruchu radykalnego w łonie partii hitlerowskiej zostało aresztowanych i osadzonych w

obozach koncentracyjnych.

Według twierdzenia Hitlera, druga rewolucja nie przedstawia już więcej żadnego niebezpieczeństwa dla właściwego ruchu hitlerowskiego. Z drugiej strony nie można niedocenić zbratania się między nacjonal-socjalistami i robotnikami, którzy w głębi duszy pozostali komunistami, bądź socjalistami. Zbliżenie takie nastąpiło na terenie wielu przedsiębiorstw przemysłowych Niemiec.

## Konferencja gospodarcza będzie „żyć”, a równocześnie... umierać.

Londyn. — Jako wynik konferencji ekonomicznej zarysowuje się kompromis między blokiem krajów kontynentu europejskiego a grupą anglo-amerykańską, do której zaliczyć należy kraje skandynawskie.

Nie będzie to jednak kompromis dobro wolny, lecz zostanie podyktowany obawą przed opinią świata, gdyż żadna delegacja nie chce wziąć na siebie winy za złamanie konferencji.

Zgóry jednak wiadomo na czem będzie polegał kompromis: konferencja będzie przez dwa tygodnie obradować w kołach, wykańczając sprawę będącą w toku, 26 lipca odbędzie się posiedzenie plenarne konferencji, następnie konferencja odczyty się na 3 miesiące, zaś biuro konferencji w składzie 16 państw pozostanie, jako tymczasowy organ porozumiewawczy.

## Regularna bitwa między oddziałami S. A. i S. S. w Düsseldorfie.

Berlin. — Z Düsseldorfa donoszą o bardzo przykrym incydencie, jaki wydarzył się podczas ćwiczeń oddziałów szturmowych i sztafet ochronnych hitlerowskich, jakie odbywają się stale co pewien okres czasu w zagłębiu przemysłowym dla usprawnienia dyscypliny w szeregach „brunatnej armii”.

Podczas ostatnich ćwiczeń, które odbyły się ub. nocą, okazało się, że oddział szturmowców zaopatrzone był w ostrą amunicję i strzelając do swego fikcyjnego przeciwnika, którym były sztafety ochronne, poranił ciężko około 20 hitlerowców!

Wszczęte natychmiast dochodzenia wykazały, że nie idzie tu wcale o fatalną pomyłkę, lecz o umyślne strzelanie ostrymi nabojami ze strony szturmowców, przeznaczone robotników, nienawidzących swoich towarzyszy w szeregach sztafet ochronnych, którzy należą do „warstw uprzywilejowanych”.

Powyzszy wypadek jest jaskrawym dowodem, jak wielkie antagonizmy panują w łonie partii hitlerowskiej.

## Niemcy mają apetyt na... kolonie australijskie.

Berlin. — Część prasy porannej przybry w formie sensacji wiadomości, jakoby arcybiskup australijski wystąpił z propozycją oddania Niemcom ich dawnych kolonii w Nowej Gwinei, będących obecnie mandatem australijskim.

Niemcy, obejmując w posiadanie wymienione kolonie, musiałby się jednak zobowiązać do dostarczenia wojska i okrętów wojennych na wypadek zaatakowania Australji przez Japonję. W memorjale swym do rządu australijskiego arcybiskup dr. Duis miał zaznaczyć, że dla utrzymania Australji dla białej rasy natychmiastowa energiczna akcja wszystkich zainteresowanych czynników jest nieodzowna.

Nie jest wykluczone, iż idzie tu o jedno z wielu podstępnych pociągnięć niemieckiej propagandy kolonialnej.

## Proces brzeski znów w apelacji.

### Rozprawa odroczone do czwartku.

Warszawa. — Po uchyleniu poprzedniego wyroku drugiej instancji przez Sąd Najwyższy, wczoraj rozpoczęła się przed sądem apelacyjnym w Warszawie ponowna rozprawa w procesie b. więźniów brzeskich.

Mimo, że obecnie proces ten ma cha-

rakter czysto formalny i pozbawiony jest momentów dotyczących materiału faktycznego w związku z badaniem świadków, którzy nie zostali przez sąd dopuszczeni, sędziów jednak duże zainteresowanie publiczne i dor. szalenie wywołują. Ponieważ ilość miejsc dla publiczności

jest ograniczona, wiele osób oczekuje wstąpić do sali sądowej w kudurowach.

Rozprawa toczy się w odnowionej sali nr 3. Naprzeciwko podium dla sędziów ustawiono ławy dla obrońców, którzy stali się w komplecie za wyjątkiem zmarłych Śmiarowskiego i Sterlinga.

Po bokach umieszczono pulpity dla prasy, szczerze zapelnione przez sprawozdawców pism zagranicznych, prowincjonalnych i warszawskich.

Ławy oskarżonych zajęli: Witos, Kiernik, Putek, Mastek, Pragier, Bagiński i Barlicki. Pozostali oskarżeni na rozprawie nie przybyli.

Punktualnie o godz. 10-ej dał się słyszeć dzwonek i na salę wszedł komplet sędziów w składzie: przewodniczący wiceprezes sądu apelacyjnego Zaborowski, referent Jaworowski i jako wotant sędzia Kamienobrodzki. Miejsca oskarżycieli zajmują prokuratorzy Grabowski i Rauze.

Bezpośrednio po otworzeniu rozprawy przez sędziego przewodniczącego, obrońcy oskarżonych Putka, Ciołkosza i Bagińskiego występują z wnioskami o zmniejszenie im kaucji z 5000 zł. do 1000 zł.

Sąd po krótkiej naradzie postanowił przychylić się do wniosku obrońców. Poprzednio na jednym z posiedzeń gospodarczych sądu zmniejszono kaucję pos. Barlickiemu.

Po załatwieniu tego wniosku prok. Rauze ponawia odrzucony już na posiedzeniu gospodarczym wniosek o włączenie do aktu sprawy — akt procesu o zajęcia wrześniowe w Alejach Ujazdowskich po wiewu w Dolinie Szwajcarskiej w dniu 14 września i procesu o zamach bombowy na Marsz. Piłsudskiego.

Na krótką motywację prok. Rauzego odpowiada imieniem ławy obrońców adw. Landau. sprzeciwiając się dołączenia akt. Sąd podzielił pogląd obrony i odrzucił ponownie wniosek oskarżenia.

Następnie przewodniczący polecił sędziemu Jaworowskiemu przystąpienie do referatu sprawy.

Po zreferowaniu wyroku sądu okręgowego z motywami, przewodniczący przerwał rozprawę i zarządził przerwę do czwartku.

Każdy grosz złożony na lotnictwo zapewnia bezpieczeństwo tobie i twojej rodzinie.

Inż. Zygmunt Novak.

# „Czy istnieją możliwości odrodzenia monumentalnej sztuki kościelnej“

(Artykuł dyskusyjny w sprawie budowy nowego kościoła w Częstochowie).

## III. Fundament ideałów społecznych.

Nie wynaleziono jednak dotąd ani ducha ze szkła, ani serca z platyny, a kościół, to budowa właśnie dla nich przeznaczona. Jeżeli więc mamy szukać natchnień dla architektury kościelnej w „duchu czasu”, to nie fałszujemy tego pojęcia żadnymi mechanicznymi ułatwieniami ani żadnym przeniesieniem żywym warsztatów do robienia pieniędzy w sferę natchnień duchowych.

Natchnień szukamy w ideałach życia współczesnego. W niewiedzionym, nieujawnionym, prowadzonej bez malowanych sztandarów — walce dnia dzisiejszego o chrześcijańskie jutro. Walki tej nikt nie reklamuje ani filmuje dla propagandy, może duża część społeczeństwa wogóle o niej nie wie, jak nie uwierzyliby nikt, że z samego dnia nędzy z baraków dla bezdomnych potrafiła bohaterka polka wyrwać perły miłości bliźniego, poszanowania cudzej własności i oliarne pracy — najprzód u dzieci, które z dzikich zmieniła w półdzikie, potem w dobre, za niemi u starych, którzy pracują na oddzielonych od siebie tłu kamieniami półkach, kamieniami zebrany z rumowiska, na którym powstały ogródki — jedyny obecnie sposób do życia nędzarzy.

To prawdziwe zdarzenie nie jest wyjątkiem. Kto wie, czy nie w Polsce dzisiejszej naliczylibyśmy ich więcej niż gdzieindziej, bo takie już są tego kraju dzienne obyczaje, że się zrywa do zadań nad miarę i nie pyta o cenę tylko o sprawę — nie ile kosztuje ale jaka jest.

To jest szlachectwo duszy polskiej na Lignickim polu zdobyte i dochowane wiernie w Potopie i Cudzie Wisły.

Nie najpodlejsze są tedy nasze tradycje i kto wie, czy nie byłobyśmy dość silni, aby ideałowi „człowieka — boga” jakiego używają moty Maginitogorska przeciw-

W środę, dnia 12 lipca r. b., jako w pierwszą rocznicę śmierci... s. f. p.

**LUDWIKA OLCZYKA**  
odprawiona zostanie w kościele św. Zygmunta msza św. o godzinie 8-ej rano.  
O czem zawiadamia **RODZINA.**

## TELEGRAMY

**DLACZEGO LITWA PODPISAŁA „OSOBNY” PAKT WSCHODNI.**

Kowno. — W związku z podpisaniem przez Litwę odrębnego paktu z Sowietami, która politycznego litewskiego wyjaśniają, iż Litwa dlatego nie podpisała paktu pierwszego narówni z Polską, ponieważ nie chciała przyznać się do stwierdzenia obecnego stanu terytorjalnego.

W związku z tem Litwa podpisała pakt, w którym nie miała klauzuli terytorjalnej.

**PODWYŻKA PŁAC W AMERYCE.**

Waszyngton. — Prezydent Roosevelt podpisał pierwsze rozporządzenie regulujące sprawę wynagrodzenia i bezrobocia.

Rozporządzenie to stara się zmusić pracodawców do podwyższenia zarobków oraz możliwie najliczniejszego zatrudnienia w przemyśle bezrobotnych.

I tak przemysł bawełniany został zmuszony do wprowadzenia z dn. 17 b. m. 40-godzinnego tygodnia pracy i stawki wynagrodzenia najmniej 12 dolarów.

Podobne zarządzenia oczekiwane są również w innych gałęziach przemysłu.

**WYSIEDLENIE NIEMCÓW Z AUSTRII**

Innsbruck. — Według wiadomości „Innsbrucker Nachrichten”, władze miejscowe wysiedliły trzech obywateli niemieckich, jako uciążliwych cudzoziemców. Wśród nich znajdują się dwóch właścicieli pensjonatów. Wszyscy trzej mieszkali w miejscowości Seefeld, gdzie naradziła się władzom niedozwolona agitacja hitlerowska.

W związku z powyższem, miarodajne władze niemieckie złożyły protest.

**CO TO BYŁO ?**

Darmstadt. — Bawarski minister kultury Schemm oświadczył na naradach socjalistycznym kongresie „wychowawczym, że w ub. sobotę wykryta została

tajna organizacja, która miała już przygotowaną pieczętą z napisem: „Katolicko-komunistyczna (?)” wspólnota kulturalna” (!).

W związku z tem aresztowany został b. minister bawarski Schweyer.

Przy aresztowaniu znaleziono wypracowany do najdrobniejszych szczegółów plan buntu przeciwko nacjonal-socjalistom.

**DALADIER POJEDZIE DO MUSSOLINIEGO W DNIU 23 b. m.**

London. — Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph” podaje do wiadomości, że odkładana tak długo wizyta francuskiego premiera Daladiera u Mussoliniego dojdzie jednakowoż do skutku i to w dniu 23 b. m.

**KOMUNISCI FRANCUSCY AWANTURUJĄ SIĘ.**

Paryż. — Komunisty francuscy wykazują ostatnio na terenie Paryża wzmogłą aktywność.

W tych dniach zaatakowali konferencję, zorganizowaną przez „Action Française”.

Kilnanaście osób zostało rannych i dopiero interwencja policji przerwała bójkę. Wczoraj komunisty spowodowali awanturę na konferencji sjonistycznej. Kilku rannych musiano odwieźć do szpitala.

## Katastrofa powodzi w Rosji sowieckiej.

Bukareszt. — Z południowej Rosji nadchodzi wiadomości o katastrofalnych powodziach, jakie nawiedziły ostatnio olbrzymie obszary w dolinach Dniepru i Prutu.

Obie rzeki wskutek długotrwałych opadów wstąpiły z brzegów, zalewając dalekie połacie kraju. Największe zniszczenia powódź wyrządziła w okolicach Jekaterynosławia, gdzie kilkadziesiąt kilometrów kwadratowych ziemi uprawnej stoi pod wodą.

W wezbranych nurtach zginęły wielkie masy bydła.

Kilkanaście mostów zostało zerwanych.

Również ofiary w ludziach mają być bardzo znaczne. Bliższych szczegółów

o rozmiarach katastrofy powodziowej dotychczas brak.

**„OBOZY PRACY” TAKŻE W ANGLJI**

London. — Jak się „Daily Herald” do wiadomości, rząd angielski opracowuje obecnie projekt obowiązkowego zatrudnienia przy robotach publicznych bezrobotnych którzy utracili już prawo do pobierania zasiłków.

Wszyscy bezrobotni, którzy podlegać będą przymusowej pracy, zgrupowani zostaną w specjalnych obozach pracy.

Odnosna ustawa ma wejść w życie w czerwcu 1934 r.

## KATASTROFA KOLEJOWA W ANGLJI.

London. — W pobliżu Carlisle wydarzyła się katastrofa kolejowa. Mianowicie pociąg pędzący Edynburg — Londyn wjechał całym pędem na pociąg towarowy. 5 osób odniosło ciężkie, 10 cięższe rany. Lokomotywa oraz kilka wagonów pociągu pędzącego wykoleiły się, zatarasowując oba tory tak, że ruch na tej linii jest narazie przerwany.

## REKORDOWY DZIEŃ POLICJI WIEDENSKIEJ.

Wiedeń. — W nocy na niedzielę policja wiedeńska dokonała rekordowej liczby aresztowań, mianowicie 1.600 osób, z czego jednak tylko 50 zatrzymano w aresztach.

Prawdopodobnie idzie tu o zastrzeżenie rozporządzenia kanclerza Dollfusa, który zapowiedział ostatnio bezwzględna walkę z hitlerowcami.

## PANCERNIKI JAPONSKIE I MANDZURSKE NA GRANICY ROSJI.

Charbin. — Wojska sowieckie zajęły skonfiskowały statek mandżurski przy ujściu rzeki Sungari. W odpowiedzi na to rząd mandżurski wystosował niesłychanie ostry protest, wysyłając jednocześnie do delty Sungari trzy pancerniki.

Dwa pancerniki japońskie zaś i jeden okręt transportowy skierowano na rzekę Ussuri, która, jak wiadomo, płynie wzdłuż wschodniej granicy Mandżurji.

## LODOWNIE

pokoje wykwiutnie z izolacją kulkową, poleca fabryka ulica Narutowicza 83 telefon 414.

Inż. Zygmunt Novak.

# „Czy istnieją możliwości odrodzenia monumentalnej sztuki kościelnej“

(Artykuł dyskusyjny w sprawie budowy nowego kościoła w Częstochowie).

## IV. Rzeczywistość.

Jeżeli jednak powie mi kto, że od frazesów o starych polskiego męstwa sukcesach... że od frazesów o ideałach jakiego publiczne byłoby mogły, a o jakich głuchozę od genjuszów Italji... do rzeczywistości polskiego życia w ubóstwie ideowym, artystycznym i materialnym — daleko, bardzo daleko — to mu przypomnę niepospolitą, a tak niezwykle piękną postać Brata Alberta — Adama Chmielowskiego — powstańca, artystę — malarza. Człowieka, który olbrzymi wpływ wyrwał na Stanisława Witkiewicza, znakomitego krytyka, który znów kolei torował drogę nieuznanym w kraju: Gieryskiemu, Chelmońskiemu — przyjacielu Paderewskiego i Sienkiewicza. Droga więc od największego idealisty chrześcijaństwa do największych artystów — w Polsce nie była daleka.

stawić nasz ideał Boga — Człowieka, w służbie którego umieliśmy stawać.

Trzebaby jednak do spraw ducha podchodzić z uczuciowością i prostotą a nie prostackim. Trzebaby z nich robić rzeczy wielkie, publiczne, jakimi są, a nie małe jak chcą fałszywi teoretycy. A wtedy miemy nadzieję, że znalazłoby się drogie właściciu, tak, jak ja znalazł ojciec sztuki średniowiecznej genialny Giotto, którego natchnieniem był św. Franciszek z Asyżu, ale nie przemoc, gwałt i brutalność średniowiecza.

## IV. Rzeczywistość.

Jeżeli jednak powie mi kto, że od frazesów o starych polskiego męstwa sukcesach... że od frazesów o ideałach jakiego publiczne byłoby mogły, a o jakich głuchozę od genjuszów Italji... do rzeczywistości polskiego życia w ubóstwie ideowym, artystycznym i materialnym — daleko, bardzo daleko — to mu przypomnę niepospolitą, a tak niezwykle piękną postać Brata Alberta — Adama Chmielowskiego — powstańca, artystę — malarza. Człowieka, który olbrzymi wpływ wyrwał na Stanisława Witkiewicza, znakomitego krytyka, który znów kolei torował drogę nieuznanym w kraju: Gieryskiemu, Chelmońskiemu — przyjacielu Paderewskiego i Sienkiewicza. Droga więc od największego idealisty chrześcijaństwa do największych artystów — w Polsce nie była daleka.

Przypomnę dalej sukcesy nasze na polu sztuki kościelnej a więc zaszczytny udział w międzynarodowej wystawie sztuki kościelnej w Paryżu przed dwoma laty. Najwyższe odznaczenie ((Grand Prix) na wielkiej międzynarodowej wystawie architektury w Paryżu w r. 1925, za kapliczkę Szczępkowskiego. Z dawniejszych, wielki międzynarodowy konkurs na witraże do

starej katedry w Fryburgu Szwajcarskim. Na konkurs ten nadesłano 40 prac z całego świata. Pierwszą nagrodę zdobył 26-letni Polak — Józef Mehoffer, i odtąd poświęcił kawał życia pracy nad witrażami. Wspaniałe kartony do tych witraży uświetniają jeszcze wystawy sztuki kościelnej. Umiejęci podziwiać i zazdrości Fryburgowi, dlaczegoż nie otworzymy katedry Płockiej dla świetnej polichromii tegoż artysty, tak lekkomyślnie zamarnowanego dla własnego kraju. Czem zaś jest polichromia stworzona przez genialnego artystę o tem świadczą wnętrza kościoła N. M. Panny w Krakowie, malowane przez Matejkę. Wnętrze które zdobyło sobie najcenniejsze uznanie wielkiej znawcy sztuki i najwyższego obecnie dostojnika Kościoła Papieża Piusa XI, gdy wchodził do Kościoła powiedział ośniony jego nastrojem: „katedra Notre Dame w Paryżu jest przepyszny pomnikiem sztuki, który zawsze będzie podziwiany — ale wchodząc do tego kościoła trzeba się modlić”.

Czyż można lepiej i prościej określić styl wymagania i zalety sztuki kościelnej?

Sądę, iż tych kilka przykładów może przekreślić legendę o naszym ubóstwie artystycznym. Myślę, iż nie jesteśmy w tym kierunku nędzarzami, lecz marnotrawcami olbrzymich możliwości artystycznych niewyżytkanych.

A więc nie brak nam żywej głębi ideowej nasykłej zdawną poświęceniem, dumą i cierpieniem. — Nie brak nam doskonałego ziarna sztuki, tyle razy przez obcych uznanego. Brak nam tylko na uprawę pieniędzy, tylko pieniędzy?!

Pieniądzy!... jakby za nie można kupić sztukę i to najwyższy, najidealniejszy jej gatunek...

Niech odpowiedzą na to — ostatnie gmachy stawiane „bogato” z wielkim nakładem środków: — Warszawski Bank Gospodarstwa Krajowego i Krakowski „Feniks” w rynku, czy pierwsza lepsza willa nuworiza, który architektura mierzy ceną zamówienia. Widzcie, że każda kultura tak już i... wszak do niedawna filmy kinowe były reklamo-

wane i oceniane ilością metrów bieżących i kosztem produkcji — zupełnie tak jak się sprzedaje w sklepiku „lokwijkę”. Dlatego też dziwią się ludziska, czego szukają malarze i architektki, wlecą się po zapadłych, ubogich wioskach górskich, czy kurpiowskich, rysując i malując stare kościołki. Chyba prawdziwie szłyby wyrosłej z nieklamanych uczuć ludzkich.

Czyż można podobne wartości znaleźć wśród biedy fabrycznego przedmiotu?

Sądę, że tak, ale nie w brzydocie nędznych ulic i oficynek, tylko w ludziach — prostych, rzeczowych z zadziwiająco nieraz wytrwałością zdobywających własny dom i lepsze jutro. Myślę że otworzył im przez dobrą sztukę nieskończone horyzonty wartości duchowych, to zadanie trudne, ale zarówno wielkie dla każdego szczerzego artysty jak i oświeconego człowieka, który wychowywał się o dziecku w obcowaniu z dobrodziejstwami kultury. Który często ubolewa nad lekceważeniem jej, ale zapomina, że trudno jej zadać tam gdzie służbę domową zastępuje jej głód, brud i nianka nędza.

Myślę więc, że wewnątrz kościoła tej wyjątkowej budowli, otwartej dla wszystkich, powinno zastąpić sztukę, której brak w wilgotnej suterenie, czy baraku dla bezdomnych, ale nie tandetą fabrycznej produkcji, od której ucieka człowiek z jakim takim poczuciem piękna, nie jałmużną artystyczną, ale wstarcianiu prawdziwymi istotami dla wszystkich. A może wtedy budowa nowego kościoła stałaby się sprawą aktualną dla ogółu, o której nie mówić, w której nie brać udziału poprostu „nie wypadłoby”. Może stałaby się wzorem i dobrym przykładem sztuki kościelnej w prawdziwym tego słowa znaczeniu — kościołem, w którym „trzeba się modlić”.

I śmiem twierdzić, że Częstochowa jako miasto szczególniejszego kultu religijnego, jako miejsce w którym już raz zapalono światło w mrokach bezprzekładnej małoduszności i pesymizmu — ma warunki ku temu, aby zapoczątkować szukanie nieprzemijających wartości kultury artystycznej w sztuce kościelnej.

(dok. nast.)

**CZY UGODA POLSKI Z ROSJĄ?**

Berlin. — Z Bukaresztu donoszą, że premier Jędrzejewicz przed wyjazdem swoim z Bukaresztu oświadczył miał premierowi rumuńskiemu, iż Polska zamierza zawrzeć ugodę z Rosją, która będzie najpewniejszą gwarancją zawartych z Rosją układów. Do ugody tej jednakże Rumunja nie przystąpi.

**CZĘŚCIOWY ZWROT MAJĄTKU KATOLICKICH ORGANIZACJI**

Berlin. — Zarządzenia represyjne rządu pruskiego, skierowane przeciwko tak zwanym pomocniczym stowarzyszeniom byłej partii centrowej, zostały o tyle złagodzone, że zwrócono częściowo dokumenty i majątek ruchomy katolickich związków młodzieży.

**SETKI MIEJSCOWOŚCI POD WODĄ.**

Bukareszt. — W północnej Transylwanii (Rumunja), ulewne deszcze spowodowały wylew rzek o katastrofalnych rozmiarach. Setki miejscowości stoją pod wodą. 5 osób poniosło śmierć.

Trzy miejscowości kąpielowe zostały zupełnie odcięte od świata. Około 500 letników pozbawionych jest środków do życia.

**CISA ROZLAŁA NA SZEROKOŚĆ 10 KLM.**

Praga. — Powódź na Rusi Przykarpackiej w wschodniej części Czechosłowacji przybiera coraz gwałtowniejsze rozmiary.

Wskutek nadzwyczaj ulewnych deszczów w ostatnich dniach poziom rzeki Cisy w okręgu Beregszasz wzniósł się o 7 metrów ponad normalny stan. W niektórych okolicach szerokość tej rzeki dochodzi do 10 kilometrów! W pewnej gminie z 547 domów tylko 80 stoi dotychczas. Stwierdzono śmierć dwójki osób, oraz 50 zaginionych.

**Lot Lindbergha**

przez Grenlandję i Islandję.

Łondyn. — Z Nowego Yorku donoszą, że znany lotnik amerykański, pułk. Lindbergh rozpoczął lot do Europy przez Grenlandję i Islandję. Lotnikowi towarzyszy żona, która jest córką zmarłego niedawno ambasadora amerykańskiego w Meksyku, Morrow'a. Lot Lindbergha ma na celu ustalenie dogodnych dróg dla komunikacji lotniczej pomiędzy Ameryką a Anglią i dlatego obliczony jest na kilka tygodni. Krają pogotós, iż Lindbergh, który ofiarował swą posiadłość Hopwell na cele dobroczynne, osiedli się na stałe w Europie, prawdopodobnie we Francji.

Halifax. Lindbergh, który wraz z żoną wystartował z zamiarem dokonania lotu do Europy przez Grenlandję i Islandję, zmuszony był wskutek mgły lądować koło Rockland. Lądowanie odbyło się bez przeszkód.

Nowy Jork. — Po przymusowym lądowaniu wskutek mgły w Rockland (Nowa Anglia), pułkownik Lindbergh wraz z żoną przyleciał obecnie do Northaven w stanie Maine (na półn.-wschodzie St. Zj. pomiędzy Atlantykami i Kanadą).

**UPAŁY W SZWECJI.**

Sztokholm. — Szwecję nawiedziła fala niezwyklej upałów. W Upsali termometr wskazywał wczoraj 37 stopni C. Jest to temperatura nie notowana dotychczas w Szwecji. Upały spowodowały w północnej i środkowej części kraju pożary lasów. Donoszą o wielu wypadkach porażenia słonecznego.

**STADA GŁODNYCH WILKÓW KOŁO KRONSZTADU.**

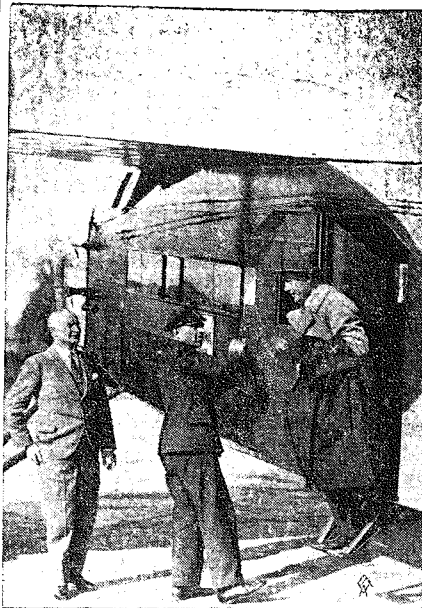
Ryga. — Z Leningradu donoszą, iż okolicę Kronsztaadu nawiedzane są ostatnio przez zgłodniałe stada wilków, co o tej porze roku jest tam zjawiskiem niezwykle. Wilki napadają na trzody bydła na pastwiskach, a nierzadko rzucają się również na ludzi.

Ludność wiejska urządziła systematyczną rąganę na wilki, aby pozbyć się niebezpiecznych intruzów.

**SENSACYJNA AFERA BANKOWA W BERLINIE.**

Berlin. — Policja kryminalna aresztowała właściciela i kilku urzędników banku R. Meyera w Berlinie, gdyż stwierdzono, że bank ten należał do Hansa Richaua, aresztowanego w związku z nadużyciami dewizowymi.

W sprawie własności banku istniały umowy tajne. Richau przyjmował od żon klientów papiery wartościowe i pieniądze, wręczane mu jako przedstawicieli banku, a następnie je sprzeniewierzał. Szkoda wynosi 500 tysięcy do 1 miliona.



Powrót premiera do Warszawy. Z Rumunii do Warszawy powrócił prezes Rady Ministrów J. Jędrzejewicz. Podróż tę odbył p. premier w samolocie. Na zdjęciu naszym widzimy p. premiera (x) wysiadającego z samolotu.

marek. Policja zamknęła bank i księgi obłożła aresztem. Właściciel ma zamiar ogłosić postępowanie układowe.

**NIEMIECKIE FABRYKI BRONI NA LITWIE.**

Wilno. — Na skutek porozumienia tajnego rządu niemieckiego z litewskim, nad granicą pruską w miasteczku litewskim Jurborg, leżącym nad rzeką Miława założono fabrykę nowoczesnej broni. Fabrykuje się tam również nowoczesną broń lekką i bombardowe samoloty. W drugiej miejscowości granicznej Przyokarczma nad zatoką Gurońska istnieje fabryka ciężkiej broni. W fabrykach tych ma być wyrabiana broń dla armii niemieckiej i litewskiej.

**POWÓDZ W DROHOBYCKIEM.**

Drohobycz. — Deszcz pada nieprzerwanie od kilku dni. Rzeka Dniestr, Tyśmienica i Kładnica oraz wpadające do tych rzek potoki wezbrały, zalewając pola i łąki na obszarze około 5000 morgów. Gminy Saska, Kameralna i Lipice oblane są dookoła wodą, a komunikacja z temi gminami jest przzerwana.

W Borysławiu na Tyśmienicy zostało zerwanych kilka mostów. W Drohobyczu dopływy Tyśmienicy, przepływające przez śródmieście, zalały alicie niżej położone, przyczem znaczna ilość domów stoi pod wodą.

Władze zarządziły specjalne środki ostrożności. Gdyby deszcz w dalszym ciągu padał, przewidziana jest ewakuacja większej ilości domów. Narazie deszcz chwilowo ustał.

**„Ridna chata” w Toruniu.**

Znamienne przemówienie pos. Skrypnika Toruń. — Do Torunia przybył z Równego chór ukraiński „Ridna chata”.

Chór przyjęty został na dworcu przez przedstawicieli rady grodzkiej BBWR i Legionu Młodych.

Członkowie chóru wykonali w Domu Żołnierza szereg pieśni. poczem dali koncert w teatrze.

Przed występem chóru w teatrze poseł Skrypnik, wchodzący w skład chóru, wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Przyjechalśmy z tem co mamy najdroższego, to jest z naszą pieśnią. Jak kiedyś byliśmy z wami pod Moskwą, Grunwaldem i Wiedniem, gdy zajdzie potrzeba obrony Pomorza — będziemy również z wami”.

Przemówienie posła Skrypnika przyjęte zostało przez licznie zgromadzoną w teatrze publiczność z niebывалым entuzjazmem.

Członkowie chóru złożyli pod pomnikiem Kopernika wieniec z szarfami o barwach narodowych.

Występ chóru ukraińskiego jest dalszym krokiem na drodze do zbliżenia kręślow zachodnich ze wschodniemi.

**WIZYTA FLOTY LOTEW-SKIEJ W GDYNI.**

Gdynia. — W końcu b. m. spodziewany jest przyjazd do Gdyni floty lotewskiej, która zatrzyma się w Gdyni przez kilka dni.

**WYPADEK SAMOCHODOWY B. MIN. JANA PILSUDSKIEGO.**

Warszawa. — Były minister skarbu, wiceprezes Banku Polskiego, p. Jan Piłsudski, uległ wypadkowi samochodowemu. P. Jan Piłsudski jechał w towarzystwie inż. Józefa Reinsteina autem rządowym, prowadzonym przez szofera Wł. Ignacyka. Przy zbiegu ul. Grójeckiej i Filtrywej na zakręcie samochód wpadł na słup tramwajowy i rozbił się.

Pasażerowie ulegli okaleczeniu odłamkami szkła z rozbitych szyb samochodu. Poszkodowanych niezwłocznie przewieziono do pobliskiego szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie w ambulatorjum udzielono im pierwszej pomocy. Następnie odwieziono ich do domu.

**KATASTROFA NA KOLEJCE.**

Warszawa. — Nieopodal stacji Powsinek za Wilanowem wydarzyła się katastrofa z kolejką dojazdową.

W stronę Warszawy wyruszył pociąg prowadzony przez maszynistę Taubera. W pewnej chwili maszynista zauważył na torze chłopca, który, mimo dawanych sygnałów, nie schodził z szyn. Maszynista raptownie zahamował pociąg, wskutek czego cały pociąg wykołosił się.

Lokomotywa została wyrzucona z szyn na szosę, a wagony uległy rozbiciu. 7 osób zostało rannych.

Na alarm wyjechało z Warszawy kilka karet pogotowia, które odwiezły rannych do Warszawy. Został ciężko ranny maszynista Tauber, pomocnik jego Karasiński, kolejarz Karkociński, żona jego i 10-letnia córka.

**Chłodny powiew wiatru,** który w czasie gorącego lata, sprawia przyjemność, powoduje także często przeziębienie. Należy, zażyć wtedy, jak zwykle w takich razach, tabletki Aspiriny. **ISTNIEJE TYLKO JEDNA ASPIRINA!** Do nabycia we wszystkich aptekach.

**Napad na wycieczkę powstańców.**

Katowice. — W niedzielę około godz. 9-ej wiecz. przechodziła przez Kosztowy, w pow. pszczyńskim, powracająca z wycieczki grupa Związku Powstańców śląskich.

W niedzień odległości za nią szło kilku nastu nieznanych bliżej młodych mężczyzn, nie należących do wycieczki.

W pewnym momencie powstała nagła wśród nieustalonych narazie okoliczności awantura a następnie bójka, w czasie której został poważnie poraniony Waldemar Müller z Mysłowic.

Rannym zaopiekowała się policja i spowodowała przewiezienie go do szpitala w Katowicach.

Gdy zgromadzony w związku z tem zajęciem przed miejscowym posterunkiem policji dość duży tłum ludzi zaczął się już rozchodzić, wybuchła na miejscu bójka, w czasie której został poważnie pobity Józef Tuszyński, zam w Kosztowach. Tuszyńskiego w stanie prawie nieprzytomnym przewieziono do szpitala.

Dotychczas przytzymano dwanaście osób, w tem 3-ech sprawców pobicia Müllera, oraz dwóch podejrzanych o pobicie Tuszyńskiego.

Prawie wszyscy aresztowani znajdują się w stanie nietrzeźwym. Dalsze szczegóły ze względu na dobro toczącego się śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy.

— Nie ulega wątpliwości, że jest to robota a raczej skutki roboty Volksbundu.

**KRONIKA**

Sroda 12 LIPIEC  
Dziś — Jana Gwaltberta.  
Jutro — Anakleta pap. i m.  
Wschód słońca o godz. 3.42  
Zachód — 19.55  
Kalendarzyk historyczny:  
Pierwsza elekcja Stanisława Leszczyńskiego w Kole 1704 r.

— **Pielgrzymka Polaków z Niemiec do Częstochowy.** W końcu bieżącego miesiąca przybywa do Polski wielka pielgrzymka Polaków zamieszkałych na terenie Rzeszy niemieckiej do Częstochowy. Uczestnicy pielgrzymki zwiędza po nadto Kraków, Wieliczkę, Poznań i Warszawę. Pielgrzymka - wycieczka organizowana jest przez Związek Polaków w Niemczech i Związek Towarzystw polskich w Berlinie. W wycieczce ma wziąć udział kilkaset osób.

— **Czy stanie nowy okazały gmach w śródmieściu?** Przed kilkoma dniami przystąpiono do remontu frontowej elewacji parterowego domku przy zbiegu II Alei i Alei Wolności, należących do pp. Plebanika i Plomińskiego. Przy remoncie okazało się, że ściany grożą zawaleniem. Wobec tego zaszła konieczność opróżnienia kilku sklepów w domu.

Magistrat, korzystając z nadarzającej się sposobności, ustępuje nakłonić właścicieli domu do zburzenia starej rudery i postawienia na jej miejsce okazałej kolumny.

W ostatecznej i decydującej instancji wszystko jednak zależy od tego, czy właściciele domu w dzisiejszej ciężkiej dobie zdołają się na tak znaczny nakład środków.

**Opóźnione żniwa i zwyżka cen zboża.**

Z raportów jakie nadeszły z kraju do centralnych instytucji rolniczych, wynika, iż żniwa tegoroczne w województwach centralnych i wschodnich będą opóźnione o blisko 2 tygodnie. W Poznaniu rozpoczęcie żniw oczekiwane jest za 10 dni.

Notowana obecnie przez giełdy krajowe zwyżka cen ziarna łącona jest z

faktem opóźnienia żniw wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych. Na giełdzie żytożewej w Warszawie w dniu 10 b. m. cena żyta zwykła wynosiła do 25.50 za 100 kg., a cena pryncy do 42 złotych przy dalszej tendencji mocnej i zwyżkowej. Dostaw żyta z kraju niema, jedynym większym sprzedawcą żyta są w tej chwili państwowe zakłady zbożowe które w tym okresie osiągnęły znaczne korzyści.

Prócz zwyżki cen zboża daje się zauważyć ostatnio wyraźna tendencja zwyżki w także dla innych artykułów rolniczych. Pozostaje to niewątpliwie w związku z ogólnosiwiatowemi wahaniem cen, przedewszystkiem w Ameryce, gdzie niekóre ceny jak wiadomo skoczyły nawet o 100 proc.

— **Wagony klasy I na P. K. P.** Ministerstwo komunikacji rozstrzygnęło sprawa ograniczenia liczby wagonów klasy I-ej na P. K. P., rozważając już od dłuższego czasu. Wbrew pierwotnym zamiarom, przedziały klasy I-ej będą utrzymane ze względu na konieczność zastosowania się do ruchu międzynarodowego. W ruchu wewnętrznym, nawet dalekobieżnym, liczba wagonów z przedziałami klasy I-ej zmniejszona zostaje do 1 lub 2 w każdym pociągu.

**Z zebrania**

Stow. właścicieli nieruchomości.

W ub. niedzielę po południu w lokalu własnym odbyło się miesięczne zebranie Stow. Właścicieli Nieruchomości. W obecności zgórą 60-ciu członków zebranie zagał i przewodniczył wice-prezes Stow. p. S. Kieszczyński, sekretarował p. Kobielski.

Po odczytaniu protokołu poprzedniego zebrania p. Kobielski zreferował komunikat w sprawie opłat na Fundusz Pracy od czynszu dzierżawnych, wyjaśniając że 1/2 procent, od sumy dochodu wpłacac należą w Magistracie w drugim miesiącu następnego kwartału.

Następnie sprawozdanie z pertraktacji



z dozorcami domowymi złożył również p. Kobielski, który zakomunikował, iż odbyła się konferencja w Inspektoracie Pracy co do zawarcia umowy zbiorowej na r. 1933/34, jednakże pertraktacje ze Związkiem dozorców nie zostały jeszcze zakończone i trwają w dalszym ciągu.

Po przedstawieniu przez p. Kieszczyńskiego sprawy specjalnych dopłat wodociągowo-kanalizacyjnych, na które Magistrat rozstał obecnie nakazy płatnicze, postanowiono wyłonić delegację do p. ko misarza miasta, celem wyjednania niezbędnych ulg.

Ożywiona dyskusja wywiązała się w wolnych wnioskach, wśród których znalazły się dwa ważniejsze, a mianowicie: 1) o wystąpieniu do Magistratu z petycją, aby uchwały Rady Przybocznej przy Tymcz. Zarządzie Miasta podawane były do publicznej wiadomości i 2) o interwencji w Urzędzie Skarbowym w sprawie podatku dochodowego aby był on obliczany według rzeczywistości osiągniętych dochodów, a nie przewidywanych. Oba te wnioski uchwalono jednogłośnie, obciążając Zarząd do wystąpienia w powyższych kwestiach.

Po omówieniu jeszcze kilku spraw drobniejszych na tem o godz. 6-ej po południu zebranie zakończono.

— **Godne nasładowania.** Pracownicy kolejowi stacji Piotrków, rozumiejąc doniosłość i znaczenie floty i morza dla Polski, złożyli ze swych skromnych pensji kwotę zł. 375,21 na fundusz morski.

**W sprawie wyjazdu rodzin osadniczych na kolonie Aguiá Branka w Brazylii.**

Syndykat Emigracyjny przyjmuje nadal zgłoszenia rodzin rolniczych, zamierzających wyjechać w charakterze kolonistów osadników na kolonie polskie Aguiá Branka w Brazylii. Rejestrowane mogą być rodziny, posiadające oprócz kosztów podróży zł. 500, jako zadekatek na 25-cio hektarową działkę oraz zł. 350 na koszty początkowego wyżywienia na kolonii. Zaznacza się, iż koloniści korzystają z ulgowych przejazdów, płacą bowiem za kartę okretową tylko zł. 667,50 od osoby, po wyjeździe lat 10, zaś emigranci, jadący do Brazylii samorzutnie, płacą za przejazd zł. 950 od osoby.

Najbliższy transport osadników wyruszy z Warszawy w połowie mies. lipca. Osoby, zamierzające przyłączyć się do tego transportu, winny natychmiast zgłosić się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Nieczała 7) lub do Oddziałów albo Agentur Syndykatu na prowincji, w celu dokładnego zapoznania się z warunkami wyjazdu i przystąpienie do rozpoczęcia formalności wyjazdowych.

— **Przeciw konkurencji warsztatów więziennych.** Organizacje rzemieślnicze postanowiły wystąpić do rządu z protestem przeciw konkurencji, jaką wyraża ją rzemiosło warsztatów więziennych, które przez pobieranie niskich cen zabijają polskie rzemiosło. W memorjale rzemiosło domaga się skasowania warsztatów zarobkowych w więzieniach.

**Prawo darowania kary i skutków skazującego wyroku.**

Prawo łaski, t. j. prawo darowania kary, a także skutków zasądzenia karnosądowego przysługuje w poszczególnych wypadkach Prezydentowi Rzeczypospolitej. Z tego prawa w jednym tylko wypadku nie może skorzystać Prezydent: w wypadku zasądzenia ministra, postanowionego w stan oskarżenia przez Sejm. Tęgo wymaga Konstytucja.

Zbiorowe, powszechne darowanie kary lub jej złagodzenie, nazywa się amnestją, amnestja zaś udzielona być może jedynie w drodze ustawodawczej.

Prawo łaski pociąga za sobą ten sam skutek, co odierpiecie kary, na którą oskarżony został skazany, lecz skutki skazania trwają nadal, chyba, że i skutki skazania zostały darowane. Jednak i wówczas jeszcze oskarżony uważany jest za takiego, który był karany. O. S. P. 575/31.

W myśl art. 90 K. K. zatarcia skazania, które pociąga za sobą usunięcie wpisu o skazaniu z wszelkich rejestrów karnych, może nastąpić na wniosek skazanego dopiero po upływie 10 lat od darowania kary. Z wnioskiem o zatarcie skazania należy zwrócić się we właściwym czasie do sądu okręgowego, który wydał wyrok w I instancji.

Lecz jeśli akt łaski Prezydenta R. P. zawiera darowanie skutków kary, wówczas oskarżonemu wracają pewne prawa, a więc np. wdowa po nim może stać się o pensję wdową. W tym duchu

wypowiedział się Najwyższy Trybunał Administracyjny.

— **Niepożądane opłaty leśne.** Od szeregu lat pobierają niektóre nadleśnictwa państwowe od turystów i letników opłaty wstępu na teren lasów państwowych. Było to niewygodne nie tyle ze względu finansowych, ile ze względu na konieczność odbicia wędrowki do nadleśnictwa, aby zaopatrzyć się w takie karty wstępu.

Obecnie ministerstwo rolnictwa zamierza wprowadzić generalną kartę wstępu na teren lasów państwowych z całoroczną ważnością. Karty te w postaci nalepki na legitymacjach turystycznych, w cenie jednego złotego będą mogli nabywać członkowie Towarzystw turystycznych.

Jak słychać przedstawiciele sfer turystycznych uznali opłatę taką za niepożądaną, ze względu na krepowanie ruchu turystycznego i w przewidywaniu nieustannych zatargów, jakie wynikać będą w górach między personelem leśnym a turystami i narciarzami, robiącymi wycieczki bez odpowiednich nalepek i biletów wstępu. Strona ta będzie szczególnie uciążliwa dla turystów zagranicznych, na których może to wywrzeć jak najfatalniejsze wrażenie.

Wysunięto więc postulat, aby ministerstwo rolnictwa odstąpiło od swego zamiaru, który i tak dochodu wielkiego nie przynosi, a wprowadzi niepotrzebne zamieszanie i nieporozumienie.

— **Kurs dolara.** W prywatnych obrotach banknoty dolarowe po 6 zł.

— **Nocne drżyny aptek.**

W nocy z dnia 11 na 12 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

— **Zgon samobójczy.** Kopińska Alfreda, która w dniu 8 b. m. zażyła esencji octowej, zmarła w szpitalu przy ul. Waszyngtona, w dniu 10 b. m. o godz. 16.30 nie odzyskawszy przytomności.

**Niezwykłe dzieje dolarówki na którą padło 1000 dolarów.**

Właściciel pralni przy ul. Katedralnej nr. 4, p. Grajek, znalazł się pewnego dnia w bufecie kolejowym, gdzie skosnuował koleje, zakropioną kilkoma kieliszkami czystej, a nie posiadającą akurat przy sobie pieniędzy, zaproponował kelnerowi p. Cichonowi dolarówkę w zastaw z tem zastrzeżeniem, że ją wykupi w terminie do dn. 25 czerwca. W przeciwnym wypadku dolarówka miała przejść na własność kelnera.

P. Grajek dolarówki w terminie nie wykupił, tymczasem okazało się, że padła na nią wygrana 1000 dolarów.

Powstał teraz dylemat, do kogo właściciele dolarówki należy, albowiem Grajek zwrócił się do Cichonia o zwrot dolarówki za zaplaceniem rachunku restau-racyjnego w wysokości 20 zł. Cichon nie zgodził się jednak.

Sprawa oparła się o sąd, tymczasem w zatarg wniósł się dostawca wódek do bufetu kolejowego i pogodził poważnymi w ten sposób, że kelner otrzymał 4000 zł., były właściciel dolarówki 1500 zł., a dostawca wódek wziął swoje resztkę za trudы rozstrzygnięcia zawłej sprawy.

— **Zgon ołtarz nieszczęśliwego wypadku.** W dniu onegdajszym w szpitalu Panny Marii zmarł praktykant kina teatru „Atlantyk” 16-letni Marjan Miller, który podczas zapalenia się filmu na próbnym wyświetlaniu uległ śmiertelnym poparzeniom.

**Zamach samobójczy na ławce w II Alei.**

W ub. poniedziałek na ławce w II Alei Zulaunik Marjan (Panny Marii 55) usiłował popełnić samobójstwo przez zażycie esencji octowej. Desperata po udzieleniu mu opatrunku przewieziono na kurację do szpitala przy ul. Waszyngtona. Przyczyna narazie nie ustalona.

— **Niefortunna przejażdżka małżeństwa na jednym rowerze.** Ordowa Felcja (Sobieskiego 72) zameldowała policji, że nie jaki Pająk, jadąc na rowerze z żoną, którą wiozł na ramie, najechał na jej dziecko. Doznało ono lekkich uszkodzeń ciała.

**Oszukany „na kopertę” w sieni Banku Polskiego.**

Nabiałczyk Józef ze wsi Biała Górna, gm. Kamyk, zameldował policji, że w ub. poniedziałek w godzinach porannych w sieni Banku Polskiego został oszukany przez nieznanego osobnika na t. zw. „kopertę”, wskutek czego osobnik ten zabrał

mu 5 blankietów pożyczkowych. Wartości i nazwy pożyczek podać nie może, bo nie wie.

Oszust tak szybko i zreżnicie zamienił mu blankiety pożyczkowe w kopercie na bezwartościowy papier, że kmiotek wcale się nie spostrzegł i dopiero później zauważył stratę.

— **Gwóźdź w oku.** 50-letni Józef Blaszczyk, zamieszkały w domu własnym przy ul. Tetmajera 34 na Rakowie, wczoraj o godz. 6 wieczorem uległ następującemu wypadkowi.

Blaszczyk wrbił motłkiem gwóźdź do futurny drzwi. Jeden gwóźdź jednak widocznie trafił na sęk w drzewie i odskooczył tak nieszczęśliwie, że ugodził Blaszczyka w oko, skutkiem czego nastąpiło wypłynięcie oka.

**Krwawy zatarg**

Strzelił dwa razy do przeciwnika.

W ub. poniedziałek o godz. 22.30 przy ul. Olsztyńskiej w domu nr. 65 Bindryn Karol na tle osobistych porachunków strzelił dwa razy z rewolweru do Tadeusza Dyniaka, raniąc go lekko w szyję.

Po udzieleniu opatrunku Dyniakowi pozostał on na kuracji w domu. Bindryn został zatrzymany.

— **Dzieci zniszczyły ogród.** Zagórska Walerja (Twarda 7, Ost. Grosz), zameldowała policji, że w dniu 10 b. m. w godzinach wieczorowych do jej ogrodu przyszły dzieci Wieczorka (Twarda 9), które zniszczyły jej warzywa i porzeczki. Część z tego zabrały z sobą do domu, wyrządzając jej szkód na 100 zł.

**Kronika sportowa.**

Znany młodzieńcki tenisista polski Frank Parker vel Pajkowski zdobył mistrzostwo Ameryki na kortach ziemnych, bijąc w finale Gene Mako z uniwersytetu Scuther w Kalifornii. Mistrzostwo rozegrane zostało w Chicago.

W meczu bokserskim w Barcelonie mistrz Europy w wadze ciężkiej Paolion (Hiszpania) pokonał w 10-rundowej walce na punkty Mc. Cornkida (Południowa Afryka).

Zarząd Polskiego Zw. Piłki Nożnej projektuje urządzenie meczu Polska — Rumunia w pierwszej połowie sierpnia w Polsce, przy czem pod uwagę brane są miasta: Kraków, Lwów lub Łódź. Co do meczu z Jugosławją, to odbędzie się on w październiku w Polsce. Istnieje także projekt wysłania drużyny polskiej w grun-dniu do państw bałkańskich. W sprawie meczu z Czechosłowacją, w rozgrzewce eliminacyjnej o mistrzostwo Europy, zarząd PZPN. projektuje urządzenie tego meczu jeszcze w roku bież. w Polsce.

W turnieju tenisowym w Rydze o mistrzostwo Łotwy, tenisista warszawski Witman pokonał Plewnieka 6:1, 6:1, a Kuzniecowa 6:0, 6:0.

Polski Związek pływaków wysuwa obecnie projekt wysłania czolowego naszego pływaka, Bocheńskiego, na kilka międzynarodowych zawodów zagranicą. Bocheński znajduje się obecnie w doskonałej formie.

**KINO „LUNA” („Grand-Kino)** wyświetla wspaniały, amerykański film lotniczy p.t. „Eskadra śmierci”. Rzecz się dzieje na lotnisku T-wa, którego piloci utrzymują regularną komunikację pasażerską i pocztową. Bohaterscy lotnicy, z których kilku ginie w straszliwych katastrofach, z pogardą śmierci dosiadają swych metalowych ptaków i szybują w śnieżycę, mgłę czy huragan. Jest ukazane i życie pilotów, zdrada żony, miłość, rywalizacja, nienawiść, przyjaźń, posunięta do granic bohaterstwa i poświęcenia. Wartością filmu są jednak budzące podziw i emocje loty, zwłaszcza akrobacje powietrzne jednego z mistrzów pilotażu oraz lądowanie w osnieżonych górach i końcowy lot na uszkodzonym, rozpaczającym się w kawałki aeroplanie. Czegoś podobnego jeszcze się nie widziało, nawet w kinie. Tajemnicą też pozostaje, jak te wszystkie sceny udało się pochwycić na taśmę filmową. Całość wywiera duże wrażenie, do czego przyczynia się i dobra gra zespołu z Pat O'Brienem, M. Stuart i znakomitym komikiem Slimem na czele. — Nad program arcywesoła far-sa p. t. „Małpie figle”.

**OFIARY**  
Dla chorych w szpitalu N. M. P. — N. N. 19 książek i 11 egz. „Świata”

**Ostatnie wiadomości.**

**OJCIEC SW. W CASTEL GANDOLFO.** Rzym, 11.7. — Ojciec święty w otoczeniu dostojników watykańskich wyjechał wczoraj po południu samochodem dla zwiedzenia swej rezydencji letniej Castel Gandolfo. Wieczorem Ojciec święty powrócił do Watykanu.

**Światowa konferencja gospodarcza.**

London, 11.7. — Dalsze 24 godziny sztucznego odyddania nie zdołady dać ożywić konferencji gospodarczej, gdyż już netylko w komisji monetarnej lecz i ekonomicznej panuje zbyt wielka różnica poglądów tak, że biuro musialo się odroczyć do dziś.

Rozpoczynając debatę w izbie gmin nad konferencja gospodarcza, kanclerz skarbu oświadczył wieczorem, że gdyby rząd angielski mógł być przewidywany to co się dotychczas na konferencji stało, prawdopodobnie nie zwołałby konferencji w tym czasie niepewności i powszechnego braku zaufania.

**KS. MIKOŁAJ RUMUNSKI W BELGJI.** Bruksela, 11.7. — Książę Mikołaj rumuński, który około godz. 13-ej po południu odleciał z Le Bourget, wyładował w Brukseli około godz. 19-ej. Po drodze książę zatrzymał się w Meaulte pod Arasem, gdzie zwiedził warsztaty lotnicze.

**POZYCZKA NA ELEKTRYFIKACJE POLSKI.**

Paryż, 11.7. — „Agence Economique et Financiere” potwierdza, że angielska grupa elektryczna udziela Polsce pożyczki w wysokości 25 milionów zł. na elektryfikację warszawskiego węzła kolejowego i rozbudowę elektrowni pruskowskiej.

**LOT LITEWSKI NAD ATLANTYKIEM.**

Kowno, 11.7. — Rząd litewski otrzymał zawiadomienie od swego konsula generalnego w Nowym Jorku, że w najbliższych dniach w Chicago wystartują dwaj lotnicy litewscy, kpt. Darius i por. Birenas. Lotnicy mają lecieć przez Atlantyk do Europy i bezpośrednio do Kowna. W związku z tem władze litewskie poczyniły przygotowania do ewentualnego powitania lotników.

**MANEWRY SOWIECKIE NA BIAŁO-RUSI.**

Wilno. — Na Białorusi sowieckiej zostały zakończone wielkie manewry armii czerwonej garnizonów miejskiego, po lockiego, orszańskiego, dzorzafskiego i mohylewskiego.

W manewrach brały udział wszystkie oddziały wojskowe wraz z wojskami technicznymi, gazowemi i lotniczemi.

Na manewrach bawil Woroszyłow ze specjalnym sztabem.

Zapisy do oddziałów I, II, III, IV, V (dawn. III kl. gimn.) i VI (dawn. II kl. gimn.) w Szkole Cwiczeń przy państw. Seminarjum Naucz. Męsk. odbywa-ła się w dalszym ciągu. Po ukończeniu zapisów oddziałów będą mogli uczniowie zwaćć egzamin do I kl. gimn. nowego typu (dawn. III kl. gimn.).

**UNIEWAZNIAM**  
skradziony weksel na zł. 100 (stół) płatny da-22 lipca r.b. z podpisem Antonina Bank zyro Sta-nisława Bank. 989

**DO WYNAJĘCIA**  
zarez pokój z kuchnią i jeden pokój, ul. Stara nr. 5.

**DO WYNAJĘCIA**  
5 pokoi z kuchnią i wszelkimi wygodami II piętro, w śródmieściu czynsz 137 zł miesięczny. Oferty „Reonoma” Aleja 21 pod „Ślaczecze” 990

**SKLEP**  
spółwyczw do sprzedania z wygodami słonecz- ne oraz pokój pojedynczy. Waszyngtona nr 20 (Jasna) dozorca wskaze od 3-5 p.p. 1764

**SKLEP**  
spółwyczw bez towaru z urządzeniem i miesz- kaniem wynajm. Wie- luńska 18 gospodarz.

**LETNISKO**  
okolica malownicza, las sosnowy, kąpiel rzecz- na, tanie życie. Konec- pol, dom Godeta. 1762

**ZGUBIONO**  
książkę Kasy Chorych nr. 68194 na imię Józef Marzec. 1759

**OKAZYJNIE**  
do sprzedania nowy stół rozsuwany na 12 osób. Wład. Waisberg, Naru- towska nr 67/69.

**ZGUBIONO**  
książkę Kasy Chorych nr. 68194 na imię Józef Marzec. 1759

**2 i 3 POKOJE**  
słoneczne do wynajęcia. 3-go Maja nr. 10. 988

I  
R  
P  
O  
P  
S  
C  
m  
c  
o  
I  
P  
S  
P  
T  
r  
h  
o  
d  
w  
t  
e  
w  
j  
a  
d  
z  
k  
c  
e  
n  
a  
s  
z  
b  
i  
z  
a  
w  
n  
o  
d  
c  
i  
d  
o  
z  
e  
s  
l  
n  
a  
n  
a  
p  
f  
c  
z  
l  
o  
w  
w  
t  
w  
k  
o  
i  
n  
c  
i  
e  
s  
l  
c  
t  
e  
r  
c  
z  
y  
g  
h  
i  
i  
z  
m  
w  
a  
w  
a  
T  
o  
w  
p  
r  
m  
N  
i  
u  
p  
o  
b  
i  
e  
c  
z  
y  
k  
o  
u  
t  
r  
o  
p  
i  
p  
o  
i  
n  
a  
o  
n  
e  
j  
m  
i  
u  
m  
w  
d  
m  
p  
o  
i  
c  
n  
i  
e  
p  
i  
c  
t  
r  
d  
u  
z  
a  
n  
i  
e  
l  
y  
s  
z  
s  
t  
e  
w

# Z Olsztyna.

(Koresp. w. „Gońca Częst.”)

Dzisiejszy Olsztyn jest osadą, liczącą 158 domów, zamieszkałą przez 1109 Polaków-katolików i 111 izraelitów. Na miejscu jest urząd gminny, do którego należą 11 okolicznych wiosek z ogólną liczbą 6418 mieszkańców, na których przypada 1031 domów mieszkalnych, wliczając i Olsztyn, szkoła powszechna 7-odcziowa, posterunek policyjny, urząd parafjalny, nadleśnictwo i leśnictwo lasów państwowych. Mieszkańcy trudnią się przeważnie rolnictwem, ulepszając piaszczyste glebę tak, że z powodzeniem się można ozimnie i zboże jare. Widzi się też coraz częściej ogródki warzywne i drzewa owocowe, gorliwie pielęgnowane.

Przykład wzorowego gospodarstwa daje tu rolnik miejscowy ks. Proboszcz i Nadleśnictwo. Kultura rolna w Olsztynie podnosi się z roku na rok. Zaczynają muże, że wyjątkowo w ciężkich warunkach pracuje tujejsza ludność, nie zrażając się tem, że praca na roli nie daje utrzymania rodzinie. Dodatkowo trudnią się handlem, hodowlą drobiu, krów i owiec dla których odczuwa się brak paszy. Jest kilka zaledwie rodzin, których członkowie pracują w okolicznych fabrykach. Wszystkie tujejsze kobiety po za ciężką pracą domową trudnią się handlem nabiału, drobiu, jagód i grzybów. Odżywiają się marnie a działwa tujejsza często o głodzie idzie do szkoły! To też zorganizowano w tym roku akcję dożywiania dzieci, była bardzo celowa i uważam jest bardzo potrzebna i na przyszłość. Obserwując życie tujejszych mieszkańców z ludu, zauważyłam, że panuje w rodzinach poszanowanie kobiety i często nawet jej autorytet przeważa w życiu małżeńskim. Pomimo, że wśród starszego pokolenia większość stanowią analfabeci, jednak zdrowy rozsądek, spryt życiowy, pracowitość i poczucie obowiązku względem dzieci stanowią dodatnie cechy charakteru tych ludzi. Jeśli dodać do tego, że komunistyczne hasła nie mają tu powodzenia, że lud zapelnia kościoły w każdą niedzielę i święta, to naprawdę darzyć musimy mieszkańców naszym im i szacunkiem i starać się przyjąć im z pomocą.

Olsztyn, jak już zaznaczyłam, na piaszczystą glebę, posiada skaliste wzgórza, odczonoce przeważnie sosnowym lasem. Uważany jest przez pp. lekarzy za miejscowość bardzo zdrową, nadającą się do utworzenia tu sanatorium. Obecnie zalecają Olsztyn można z powodzeniem jako letnisko osobom pragnącym odpocząć i nabrać sił. Powietrze tujejsze znakomicie oddziaływa na płuca, rozpalony słońcem piasek leczy skutecznie od dżmerty cierpienia artretycznego i reumatycznego. Mieszkańci na letnisko w roku bieżącym jest znacznie więcej niż za lat ubiegłych. Obecnie Olsztyn posiada kilka wili i pensjonat pp. Trawińskich, gdzie można mieć wygodny pokój, smaczną, zdrową kuchnię i wiele rozrywek w miłym towarzystwie za stosunkowo niską cenę. To też życzę, dbający o stan swego zdrowia, wykorzystują Olsztyn od kilku lat, przybywając tu na letnisko coraz liczniej. My zaś często namyślamy się nad wyborem letniska zbyt długo i albo jedziemy do którego z zakładów zdrowych, lub z braku środków pozostajemy w mieście. Niechże więc mieszkańcy Częstochowy poproszą spędzić parę miesięcy w pobliskim Olsztynie, zapelniając wolne jeszcze pokoje w pensjonacie i mieszkaniach prywatnych. Ja również chętnie przyjmę kogoś z inteligencji, wynajmując pokój z utrzymaniem lub bez i dając racjonalną opiekę rekonesanscentom lub panienkom powierzonym mnie na okres kilku tygodni.

Mówiąc o dodatnich stronach Olsztyna, nie mogę pominąć jego niedogodności, do których zalicza się: brak kąpieli rzecznej, światła elektrycznego i poczty na miejscu. Wszelką korespondencję otrzymuje się z Częstochowy za pośrednictwem urzędu gminnego dwa razy w tygodniu, a często nawet raz tylko. Z wysłaniem pilniejszych listów, otrzymywanie poborów emerytalnych, przesyłek wartościowych i poleconych, jest daleko gorzej. Traci się zwykle moc czasu i zużywa się dużo energii na wyszukanie jakiejś okazji, za którą oczywiście trzeba zapłacić, o ile nie jedzie ktoś ze znajomymi. Brak poczty jest bolączką wszystkich starych mieszkańców, którzy często ponoszą duże straty materialne wskutek opóźnienia do terminu otrzymywania pilnych urzędowych i prywatnych listów. Pożądaniem

**DYREKCJA**  
**SZKOŁY MUZYCZNEJ**  
**L. WAWRZYNOWICZA**  
**ŚLĄSKA 6**

podaje do wiadomości, że przyjmuje zapisy na wydziały: fortepianowy, organowy, skrzypcowy, śpiewu i t. d.

Uczący się korzystają ze zniżek kolejowych.

jest, aby pomyślano o otworzeniu w Olsztynie Agencji pocztowej, która jest konieczną dla podniesienia kulturalnego i gospodarczego życia mieszkańców tujejszych. Do chwili zaś jej powstania sądzę, że władze administracyjne mogłyby zażądać przesyłanie codziennie poczty z Częstochowy, za pośrednictwem autobusów. Sądzę, że to bardzo łatwo dałoby się uskutecznić bez ponoszenia kosztów specjalnych.

Marja Wróblewska.

## Urozmaicenie jadłospisu letniego.

**Placek z czeresniami lub wiśniami.**  
Cwierć kilo cukru utrzeć z 4 żółtkami, dodać trochę wanilii, ewentualnie kilka łożek drobin sody oczyszczonej (na koniec noż), wymieszać, włożyć do formy i piec na rumiano, posypawszy czeresniami. Wiśnie lepiej przedtem usmażyć jak na kompot i po odlanu soku układać na ciście.

**Jak użytkować pozostałe białka?**  
Zapobiegliwa gospodini nie wyrzuca nigdy białek od jaj, ale użytkuje je na smaczną legumine. (W chłodzie mogą utrzymać się świeże przez parę dni). Gdy się ich nabiera więcej, ubija się je na gęstą pianę, zagotować około 3 szklanek mleka odczuźonego do smaku z wanilią, nabierać pianę na łyżkę stołową i klasnąć na gotujące się mleko, podobnie, jak kluski.

Osobno utrzeć 3 żółta z cukrem do białości i gęstości, dodając łyżeczkę do kawy maki i mieszając w cieple, najlepiej na brzegu płyty kuchennej, zalać mlekiem pozostałemu od gotowania kluseczek z białka i mieszać aż zgęstnieje. Kremem tym zalać kluski i podawać zimne.

**Krem ze świeżymi owocami.**  
Pół litra młodej, świeżej śmietany zmieszać ze szklanek słodkiej surowej śmietanki, wbić 2 białka i ubijać mocno. Gdy zgęstnieje i ubijać dalej 30 gr. żelatyny białej rozpuszczonej w gorącej wodzie, wlewać letnią do śmietany, ubijając mocno, by żelatyna nie zsiadła się kawalkami.

Gdy dobrać już zaczyna tężeć, wsypać pół kilo oczyszczonych z łodyg truskawek, malin, czy moreli pokrajanych na cząstki, wymieszać łyżką ostrożnie, aby owoców nie pognieść i złożyć krem do kompotyery czy klosza szklanego. Postawić

wie na lodzie lub wynieść do zimnej piwnicy na parę godzin.

## Pływanie najzdrowszym sportem.

Pływanie jest najlepszym sportem dla młodej kobiety i młodego mężczyzny, którzy chcą zachować t. zw. linję. Ale nietylko to. Sport pływacki przyczynia się w równej mierze do utrzymania elastyczności ciała, rozwoju wzrostu i ogólnej harmonii ruchów.

Wszyscy nauczyli się dziś cenić słońce i powietrze jako czynniki zdrowotne. Otóż pływanie, jak mało który sport, wpływa nietylko na rozwój mięśni, płuc, ale poddaje również powierzchnię ciała ożywczemu działaniu powietrza i promieni słonecznych. Sport pływacki wpływa dobroczynnie na rozwój równomierny wszystkich ważniejszych organów wewnętrznych, oraz mięśni. Pływak musi oddychać całą pierś, płuca jego muszą funkcjonować równomiernie, co z kolei reguluje obieg krwi w całym organizmie. Zwykłe ruchy pływackie dopomagają do wzmocnienia kręgosłupa i nadania mu pożądanej elastyczności. Mięśnie nóg zostają wzmocnione wskutek regularnych i silnych odruchów. To samo i ręce. Organy wewnętrzne i ośrodki nerwowe wzmocniają się wskutek wyteżonego ruchu i masażu, jakim jest ciągły kontakt ciała z masą wody, skóra zostaje obmyta i odświeżona, co przyczynia się tak bardzo do prawidłowego jej oddychania.

Słowem, sport pływacki jest zarówno ćwiczeniem zdrowotnym, jak i rozrywką. Rozmaite sposoby jak i metody pływania wywierają dobroczynny wpływ na te lub inne części ciała, np. pływanie na wznak, crawlem itd. Aby jednak pływanie i kąpiel dały pożądane wyniki, należy przestrzegać pewnych wskazań praktycznych. Nie należy nigdy wchodzić do wody wcześniej, jak dwie godziny po każdorazowym posiłku. Nie należy zbyt długo pozostawać w wodzie; gdy tylko zjawia się uczucie chłodu, pierwsze dreszcze, należy natychmiast wyjść na brzeg i poddać się energicznemu masażowi. Zbyt długie przebywanie w wodzie wywołuje silne objawy zmęczenia oraz bóle głowy. Nie należy również zbyt długo wystawać na brzegu przed rozpoczęciem kąpeli, aby nie ochładzać skóry, a skoczyć przedko do wody i na samym początku dać kilka razy nurka, co wyrówna różnicę temperatury.

Or.

**Fabryka papy dachowej M. Bema**  
ul. Równoległa 51 d. Płkna (Ostatni Grosz)  
Faleco znane ze swej dobroci wyroby.

**Dostęp do morza w obcych rękach to śmierć ekonomiczna, a za nią i polityczna Polski!**

# Naśladowca wampira z Duesseldorfu.

## Upiór z pod Łowicza morduje Kobiety.

Mieszkańcy Łowicza i okolic żyją pod wrażeniem strasznych zbrodni, popełnionych ostatnio przez zbrojnicę, który napada i morduje samotnie idące kobiety.

Pierwszy wypadek wydarzył się na szosie przy stacji Kaliskiej. Pod mostem naleziono zamordowaną 24-letnią mieszkankę Łowicza, Władysławę Brzozowską. Dziewczynę zamordowano kilkoma uderzeniami jakiegoś tegoż narzędzia w tył głowy. Na ciele jej ujawniono zdrapania i ślince a sekcja zwłok wykazała deflorację.

W dwa dni później mieszkańcy elektryzowała wiadomość o drugiej zbrodni popełnionej w taki sam sposób. Ofiarą zbrodni padła 25-letnia mieszkanka Łowicza, Bronisława Kucharkówna. Znaleziono ją na drodze w polach. Kucharkównę również zamordowano uderzeniami w tył czaszki a sekcja zwłok wykazała również deflorację.

W związku z tą sprawą aresztowano 2 osobników, jednak niema żadnych dowodów, że brali oni udział w popełnionych zbrodniach.

Wreszcie ostatnio krwawy upiór ponownie przypomniał się mieszkańcom Łowicza. Na polu w pobliżu szosy pozańskich znalezione nieprzytomną 18-letnią Aleksandrę Pażynę, zam. w odleśniku 4 km od Łowicza. Nie wiadomo, czy uczeniec 7-tych gimnazjum teńskiego im. Niem

cewiczka w Łowiczu. W stanie nieprzytomnym dziewczynę przewieziono do miejscowego szpitala. Odniosła ono ogółem 7 ran tłuczonych, z tego 3 w tył czaszki, z uszkodzeniem mózgu. Przy łózku jej czuwa matka.

Władze bezpieczeństwa zmobilizowały całą policję. Mimo tych ostrożności „upiór z pod Łowicza” dokonał nowego napadu. Pod wsią Niedźwiadek na przechodzącej łaką drodze dziewczynki 14-letniej Anieli Okruchówny i 13-letniej Natalii Modraszkowskiej wypadł z zarosli jakiś mężczyzna. Modraszkowska ze strasliwym krzykiem rzuciła się do ucieczki. Okruchównę zbrodniarz pochwylił i wciągnął w zarosła. Przeróżnej dziewczynce morderca zakrył twarz chustką i zaczął ją bić. Zarłarmowani krzykiem nadbieśli z sąsiedniego pola dwaj gospodarze, na widok których krwawy zbir, rzucił się do ucieczki i pomimo pościgu zdolał zbiec. Zarządcono natychmiast obławę, która i tym razem nie dała wyniku.

Policji prowadzącej śledztwo ogromnie utrudniają pościgi fałszywe alarmy. Niemal co godzinę ktoś zawiadamia o nowym napadzie „wampira”. Po sprawdzeniu okazuje się, iż bytło ślepy alarm. Nosuwa się przypuszczenie, iż wampir z pod Łowicza naśladować krwawego mordercę kobiet wampira z Duesseldorfu fałszywymi alarmami wprowadza rozpłoszone policje w błąd, chcąc odsunąć uwagę od siebie.

# Z KRAJU.

(—) **Sytuacja w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznej Jedwabiu.** W Tomaszowskiej Fabryce Sztucznej Jedwabiu prowadzone są obecnie dalsze prace, mające na celu uruchomienie pozostałych działów. Obecnie na liczbę 36 działów, które mają być uruchomione, czynnych jest już 26 działów.

Liczba zatrudnionych robotników wynosi już 2.800 osób, przed zatargiem fabryka zatrudniała 3.800 robotników.

(—) **Nadużycia w fabryce telerradio-technicznej.** Władze prokuratorskie prowadzą energiczne śledztwo w sprawie nadużyć popełnionych w fabryce telerradio-technicznej, mieszczącej się przy ul. Grochowskiej w Warszawie. Jako podejrzanego o popełnienie nadużyć są: kierownik fabryki W. Sławiński, dyr. Łopuszański, buchalter Łomaczewski i jego pomocnik Jedrzejewski.

Nadużycia polegały na tem, że kierownicy fabryki odnosili osobście pieniądze dostawcom i przy tej okazji pobierali od nich „małe prowizje”, prowadzili handel dolarami, zainkasowaniami od klientów fabryki, niszczyli rachunki i t. p. Śledztwo stwierdziło nadużycia przy zakupie blachy cynkowej w firmie „Librosen”, przy sprzedaży odpadków i t. p.

Pierwsze dochodzenie wszczęte przez naczelnego dyrektora fabryki p. Chelmińskiego, który w międzyczasie ustąpił, przekazano prokuratorowi przy sądzie okręgowym.

(—) **Piorun uderzył w kajak.** Dwaj wycieczkowicze z Wilna: Adam Woźniak i Stefan Wszelko odbywali przejażdżkę kajakiem po Wilji. W pewnym momencie spotkała ich burza. Piorun uderzył w kajak, tak jednak szczęśliwie, że żaden z wiosłarzy nie został porażony. Jedynie kajak uległ lekkim uszkodzeniom.

## Nędza w Małopolsce.

Przykładami statystycznymi „Czas” obrazuje upadek gospodarczy tej dzielnicy. Między innymi — krakowski dziennik konserwatywny przytacza takie objawy:

„Odporność gospodarstwa wobec kryzysu w tych właśnie dzielnicach jest najsłabsza. Twierdzenie, że wieś przestaje używać soli, to jest szczególnie prawdziwe. Gdy w okresie od r. 1928 do 1931 konsumpcja soli w całej Polsce wzrosła z 289.300 tonn na 301.000, w Małopolsce w tym okresie spadła z 80.300 tonn na 76.400 tonn. Podobnie konsumpcja węgla i cukru. Z r. 1931 na 1932 konsumpcja węgla na 1 mieszkańca spadła w całej Polsce z 479 na 378 kilo, w Małopolsce z 246 kilo na 195 kilo, konsumpcja cukru w całej Polsce z 12 kilo na 10,7 kilo, w Małopolsce z 8,18 kilo na 7,13 kilo. Konsumpcja tych produktów, zawsze w Małopolsce słabsza niż w innych dzielnicach kraju, spada tu w okresie kryzysu szybciej, niż gdzieindziej. Ubożenie — i tak już ubożenie mas — jest zawsze źródłem radykalizmu i wrzenia”.

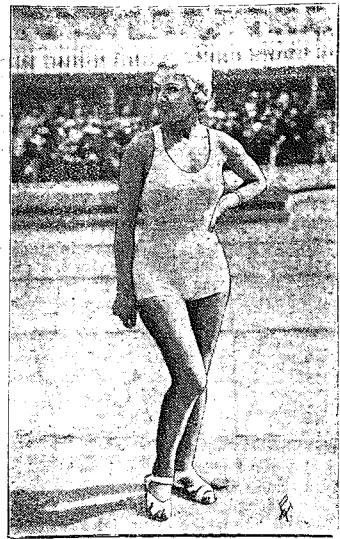
(—) **2-letnie dziecko udławiło się pestką z dyni.** Ze Lwowa donoszą: Tragiczny wypadek śmierci wydarzył się w Zboiskach. Oto 2-letni synek Andrzeja Pindusa, wartownika, jadł pestki z dyni. W pewnej chwili jedna pestka utkwiała w tchawicy dziecka. Rodzice starali się wydobyc ją przy pomocy uderzeń dziecka w kark. Metoda ta jednak zawiodła i dziecko wśród okropnych bólów zmarło.

(—) **Znowu dwie „fabryczki” fałszywych pieniędzy.** W Warszawie donoszą: Nocy onegdajszej policja wykryła na terenie Warszawy nowe dwie „fabryczki” fałszywych monet.

Jedną „fabryczkę” pocięto wykryto przy ul. Pawiej 69. Monetę fałszywą: Władysława Rzeźnicka i Marię Owczarek. Obie fałszerki przebrały się za chłopców i skupywały produkty wiejskie, płacąc fałszywymi monetami. Produkty te następnie sprzedawały w mieście.

Drugą „fabryczkę” wykryto w mieszkaniu maistra ślusarskiego Henryka Rogalskiego przy ul. Potockiej 6, na Marymoncie. Wyrabiano tu monety 5 i 10-towe. Na miejscu znaleziono całe laboratorjum chemiczne i 170 sztuk monet. Fałszerze zywokali się włącznie na targ. Aresztowano trzech współników Rogalskiego.

**Testament.**  
A. — Stary Michał umarł i zapisał wszystko przylukowi dla sierci.  
B. — Bardzo pięknie z jego strony! A co pozostało?  
A. — Pięcioro dzieci! (Candy).



Popisy pływackie artystów. W Paryżu odbyły się dorożne popisy pływackie artystów, w których pierwszą nagrodę zdobyła p. Rosa Lorraine, widoczna na naszym zdjęciu.

## Ze świata.

(X) Prasa Katolicka w Hiszpanii. Dzień prasy katolickiej w Hiszpanii znaczący się licznymi zebraniami ofiarami na cele rozpowszechniania pism katolickich jak też przemówieniami znakomych publicystów i działaczy katolickich. Prezes Central. Akcji Katolickiej, Herrera w swem przemówieniu, wygłoszonym w Madrycie, przywrócił ucisk Kościoła w Hiszpanii do przesładowania teoż w Rosji i Meksyku.

(X) 6.190.364 mieszkańców w Szwecji. Według ostatnio ogłoszonych danych oficjalnych, liczba mieszkańców Szwecji wyniosła na 1 stycznia 1933 r. 6.190.364 osób. Wzrost liczby ludności w ciągu roku 1932 wynosił 27.918 czyli 453 osoby na tysiąc mieszkańców. Pomimo, iż wzrost ten jest niewielki, przewyższa on

znaczenie odpowiednie cyfry z lat ubiegłych.

Przyrost naturalny w r. 1932 wynosił zaledwie 18.306 czyli 2,96 na tysiąc, i jest — za wyjątkiem lat 1918 i 1931 — najniższą cyfrą od r. 1813.

Emigrantów zanotowano w r. 1932 — 2.121, imigrantów — 9.000.

(X) Reorganizacja radia w Turcji. Były rektor wiedeńskiej Akademii Muzycznej, Józef Marx, znany kompozytor austriacki, otrzymał od rządu tureckiego zaproszenie objęcia stanowiska kierownika działu muzycznego radio i zreorganizowania go na modłę europejską.

## Rak jest chorobą infekcyjną.

Walka z rakiem trwa od dziesiątków lat. Tysiące uczonych na całym świecie pracuje nad zbadaniem tej straszliwej choroby, — niestety — jednak nie zdołano dotychczas wykryć ani jej istoty, ani pochodzenia, ani też wynaleźć antidotum skutecznego.

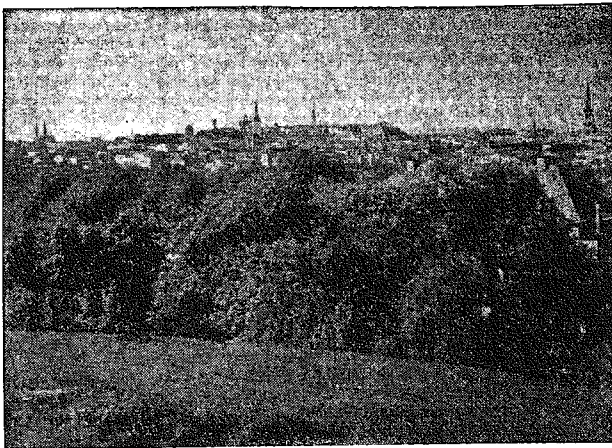
Mimo to osiągnięto już pewne wyniki. Przedwzrostkiem ulepszenia przez Dr. Lowe z Liverpoolu metoda Bendiena po-

zwala na rozpoznanie raka w 98 proc. wypadków. Następnie na klinice Salpêtrière w Paryżu rozpoczęto stosować serum, przygotowane z jadu kobra, które aczkolwiek nie leczą radykalnie, wstrzymuje rozwój raka i łagodzi towarzyszące mu straszliwe bóle.

Najtrudniej było z ustaleniem przyczyn tej choroby. Badania bakterjologiczne nie dały żadnego rezultatu i ogólnie sądzono, że rak nie jest chorobą infekcyjną. Szereg jednak lekarzy z Borelem na czele trzymało się dalej teorii infekcyjnej, prowadząc dalsze badania w tym kierunku.

Przed kilku miesiącami prof. Champy skonstruował, że ptaki zamknięte razem z kurami, chorami na raka, zarażały się tą chorobą. Ostatnio zaś dwaj lekarze z Państw. Instytutu Zdrowia w Stanach Zjednoczonych, Glover i Engle, zdołali wyhodować kulturę bakterij raka, które zostały zaszczeplone świnkom morskim z pozytywnym rezultatem.

Odkrycie to jest rewelacją, która może całą wiedzę o raku pchnąć na nowe tory i pozwolić ludzkości na skuteczną walkę z tą plagą.



Święto Pieśń w Tallinie.

W tych dniach odbyło się w Tallinie Święto Śpiewacze przy udziale chórów męskich i żeńskich z całej Estonii, grupujących kilkadziesiąt tysięcy osób. W związku z tem podajemy na naszym zdjęciu ogólny widok na stolicę Estonii — Tallin.

— Nowy zeszyt „Prasy”. Wyszedł z druku czerwony zeszyt „Prasy”, organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, poświęconego sprawom wydawniczym i prasowym, ukazującego się od lat trzech pod redakcją Stanisława Kauzika.

Zeszyt zawiera treść następującą: Fr. Głowiński W służbie społeczeństwa i swego zawodu. St. Kauzik. Sytuacja przemysłu wydawniczego. J. Marg. Polityka ogłoszeniowa państwa. W. Wołert. Papier i gazeta. M. Wainry. Prasa niemiecka w dobie kryzysu. W. Jbronie Pomorza. Polsko-francuska manifestacja prasowa. — Międzynarodowa Federacja Związków Wydawców. — Pięć dni w Holandii. Z życia prasy francuskiej. Prasa niemiecka po przewrocie. Głód gazetowy w Z. S. R. Zycie organizacyjne. Kronika krajowa. Przegląd ustaw i rozporządzeń. — Sądowictwo i prasa. — Kronika zagraniczna. — Przegląd piśmiennictwa.

Cena zeszytu 2 zł. 50 gr. Do nabycia w administracji: Warszawa, Krak. Prędym. Nr. 40, w większych księgarniach i w kioskach „Ruchu”.

### Praktyczne.

Młoda małżonka: — Nie mogę sobie wytłumażyć, dlaczego Meyerowie tak się zachęwiają umirowaniem meblami. W ich nowem mieszkaniu wszystko jest umirowane.

Małżonek: — Nadszycajcie! Wspaniale! Komornik nie może już teraz nie zabrać ze sobą (Le Rire).

## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 12 LIPCA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw. 7:00 Sygnał czasu i pieśń. 7:05 Gimnastyka. 7:20 Muzyka gramofon 7:25 Dziennik poranny. 7:30 Muzyka gramofon. 7:52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramofon. 12:25 Coda. 12:35 Dziennik południowy. 14:55 Muzyka gramofon. 15:10 Komunikat eksport. 15:15 Muzyka gramofon. 15:25 Komunikat gospod. 15:35 Muzyka gramofon. 15:45 Skrzynka P. K. O. 16:00 Muzyka gramofon. 16:30 Koncert. 17:00 Odczyt. 17:15 Muzyka z Ciecchocinka. 18:15 Odczyt sportowy. 18:35 Recital śpiewaczy. 19:05 Muzyka gramofon. 19:20 Rozmaitości. 19:40 Kwadrans literacki. 20:00 Audycja muzyczna. 20:20 Koncert. 20:50 Dziennik wieczorny. 21:00 Skrzynka rolnicza. 21:10 Recital fortepianowy. 22:00 Odczyt w języku esperantkim z Krakowa. 22:20 Muzyka gramofon. 22:25 Wiadomości sportowe. 22:35 Komunikaty. 22:40 — 23:00 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 12 LIPCA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw. 7:00 Transm. z Warszawy. 11:57 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramofon. 12:25 Transm. z Warsz. 12:35 Muzyka gramofon. 12:55 Transm. z Warsz. 14:55 Muzyka gramofon. 15:05 Komunikat gospod. 15:15 Muzyka gramofon. 15:25 Transm. z Warsz. 15:35 Muzyka gramofon. 15:45 Transm. z Warsz. 16:00 Muzyka gramofon. 16:30 — 19:05 Transm. z Warszawy i Ciecchocinka. 19:45 Odczyt. 19:20 Rozmaitości. 19:40 — 22:20 Transm. z Warszawy i Krakowa. 22:20 Muzyka gramofon. 22:25 — 23:00 Transm. z Warszawy. 23:00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

## Niesamowity lot.

ROBERT BOUCHET.

25

Myśl, że oto za chwilę wrogie ręce profanów będą szarpać i rabować naszą „Margaretę”, była nie do znieślenia.

Zapałitem zapałkę i przysunąłem do szpary. Ogromny płomień buchnął w niebo. Jakież duże czarne ptaki zerwały się i latały z ponurem krakaniem.

Po rzecze płynęła dżonka ze złowrogą flagą, czarno-czerwona... flagą krwi i żałoby. Ze wszystkich stron nadbiegali ludzie o żółtych twarzach.

Pragnęli oglądać białych, którzy — podobni bogom — zlatywali z nieba.

Małemi świdrującymi oczkami wpatrywali się wciąż to w nasz biurowy aparat, społotały już i pokurczony, jak stertrowane ciało, to w nas samych, Navacelle'a i mnie.

Nie było zresztą nic wrogiego w ich zachowaniu się, raczej jakieś pełne zachwytu zdumienie. Nagle kapitan powołał postanowienie.

Podniósł powoli ramię w górę, by zwrócić tem większą uwagę i zawołał mocnym głosem: — Su-Tung-Pao!

Tłum zamilkł. Rozmowy ucichły, lecz żadne wzruszenie nie odbiło się na twarzach obleczonych typową wschodnią obłożnością.

Wtenczas ja spróbowałem innego sposobu. Wyciągnąłem reke w kierunku gór i z wielkim gniewem powtórzyłem — Su-Tung-Pao!

I zacząłem bić się z Navacelle'm. Jakiś mały człowieczek w stójkowatym kapeluszu przedzierał się przez tłum, gryząc zawzięcie, ziarnka kawonu.

Stał wreszcie przede mną i zaczął coś mówić z wielkim zajęciem.

Dałem mu znak, że nic nie rozumiem.

Pomyślał chwilę, potem bardzo zrecznie i daleko wypluł resztę zawadzających mu ziarenek i znowu zaczął przemówić od początku, tym razem

bardzo powoli, marszcząc z wysiłkiem uparte czoło.

W tem dziwnym narzeczu, którem się posługiwał, znalazłem wszelkie mowy: i francuską, i niemiecką, i angielską, lecz nad wszystkimi górował niezaprzerzenie chiński akcent.

Lecz właśnie na tej kruchej podstawie oparło się całe porozumienie, ba! cała nasza przyszłość! Nasz nowo znajomy nazywał się Tsoae.

Każde zdanie ilustrował zamazystą — chociaż czasami niedostateczną gestykulacją.

W takich razach kazaliśmy mu powtarzać wyraz za wyrazem, dopóki nie zrozumieliśmy ich sensu.

Gdyśmy osiągnęli już to możne zwycięstwo, układaliśmy pracowicie odpowiedź, którą cprawda Tsoae zwykle chwyczał w lot.

A gdy czasami czegoś nie rozumiał, Navacelle wydobwał czerwony kieszonkowy słowniczek, przewracał nerwowo kartki a wkońcu cisłak z triumfem w uszy swego rozmówcy prawdziwe chińskie, chociaż mocno z francuska brzmiące słowa.

Tsoae w takich razach nie posiadał się z radości i wykrzykiwał: — Lhe galo! — Bogowie zwyciężają!

Widzowie zaś jak chór starożytny, odpowiadali jednogłośnie: — Lhe galo! Lhe galo!

Dowiedzieliśmy się tym sposobem, że nasz nowy przyjaciel uprawiał handel kolportażowy w okolicach Szanghaju.

Temu zawdzięcza owych kilka okrucichwów języków europejskich, które nam się tak bardzo przydały.

Lecz co najbardziej nam się podobało — to płomień energii i dzikiej nienawiści, który błyszczał mu w oczach.

Wyłożył nam powody w szczególnie zawiłem zdaniu: — Nienawidzę Su-Tung-Pao, bo mi zabił synów.

Navacelle odrzekł mu na to: — Su-Tung-Pao porwał naszą białą przyjaćiółkę.

Małe skońce oczki błysnęły porozumiewawczo. Na wspomnienie Margaretę, którą nazywał — Siao-Ju (Mały Alabaster), rozjaśnił mu się na chwilkę.

łę sterane niedzą i trudami żywota oblicze.

Widział, gdy ją prowadzono z rękami związanymi mimo jego domu, ku jaskini zbrojów. Była dziwnie blada, lecz jakaż piękna.

— Co się z nią stało? — zapytałem, nie mogąc powstrzymać drżenia głosu.

Tsoae odrzekł mi z powagą: — Gdy słońce podniesie się z poza gór — Siao-Ju będzie już z nami.

Nasz mały odczłonek ruszył w drogę wraz z zapadnięciem nocy.

Na przedzie szedł Tsoae, za nim Navacelle, a ja za nimi. Pochód zamykało dwunastu ludzi, idąc gęsiego.

Większość z nich była uzbrojona w Colty, któreśmy przywieźli z sobą.

Reszta niosła dziwaczne narzędzia mordu, jakie się widuje już tylko w zbiorach starożytnego oręża.

Lecz wszystkich ożywiała nienawiść do Su-Tung-Pao, który każdemu z nich zabił krewnego, lub przyjaciela.

Innych ochotników nie mogliśmy dostać za żadne pieniądze, taki postrach wzbudzało samo imię bandyty.

Szliśmy bez szelustu kozimi drożkami. Ostatnie promienie słońca pięściły dalekie śnieżne szczyty gór.

Błękit niebieski pociemniał. W dolinach, ponad szumiącymi potokami, wstawaly lilijowe opary.

Z pomiędzy gór wychyliły się mury klasztoru. Taka cisza była w powietrzu, żeśmy mimo oddalenia słyszeli dokładnie miarowe uderzenia w drewnianą rybę pustą w środku, które towarzysza zwykle modlitwom buddyjskim.

Potem ustalo i to — cisza nocna zapadła dookoła.

Czasami tylko kamyk potracony stopą zsuwał się z szelstem w czarna otchłań.

Późnym wieczorem wytoczył się wreszcie księżyc na niebo — i wnet notem Tsoae dał znak żeśmy przybyli na miejsce. Nad nami jakaś nieruchoma czarna sylwetka odcinala się wyraźnie na jasnym tle nieba. (D. c. n.)

Rokloma jest dźwignia przemysłu i handlu to eha wleć przysknie jak wsłojenieleżka kijntelca, alob eie ogłaza w „Godeu Czełtochowski” odpożytecznym miejscowym organie pracy. — Największe za kład! — Najładnie pismo! — Najładniejsza forma! — Dział drobnych ogłoszeń pozostawony od 12 do 18

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkich już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez p przedniego zawrócenia. — Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Promocjonalnej szerokość i wielkość ogłoszenia i kompletny przewidywany i ogłoszenie powiększenia ogłoszenia — do omyłek drukarskich i nie